



Leśne „feniksy”

Podczas jesiennych wędrówek w góry zbierając grzyby często możemy natknąć się na leśne feniksy, które szykując się do zimowego snu szukają różnego rodzaju nor pod korzeniami. Jeśli chcecie dowiedzieć się o tych tajemniczych zwierzętach czegoś więcej to przeczytajcie tekst nie ograniczając się tylko do wstępu.

Rafał Nikiel

Wzasadzie nie powinienem tego tak tytułować, gdyż legendarny Feniks był ptakiem, który spalając się na stosie odradzał się z popiołu. Rzadki płaz, którego pragnę przedstawić nie ma, co prawda nic wspólnego z ptakami, ale w średniowieczu wierzono, że rodzi się właśnie z popiołu. Salamandra plamista (*Salamandra atra*) jest płazem ogoniastym należącym do rodziny salamandrowatych (*Salamandridae*). Należy przy okazji dodać, że

jest ona największym płazem ogoniastym, który zamieszkuje Polskę. Na ogół dorasta do 28 cm długości, ale były znajdowane samice salamandry plamistej, które osiągały nawet rekordowe wielkości 32 cm (najczęściej spotykane okazy nie przekraczają jednak 20 cm). Po raz pierwszy udokumentował takie olbrzymie okazy w Siedmiogrodzie w Rumunii Mehely w roku 1892. Jej charakterystyczna plamista barwa jest niepowtarzalna, nie ma dwóch identycznych okazów o takim samym kształcie plam i ich rozmieszczeniu. Zdarza się także anomalia

w postaci rzadkich okazów albinotycznych jak i melanistycznych. Ta ostatnia była kiedyś uważana za salamandrę czarną (*Salamandra atra*). Oczywiście ten gatunek w Polsce nie występuje, a błędnie oznaczone okazy były po prostu formami melanistycznymi salamandry plamistej.

Do równie ciekawych i rzadkich aberracji salamandry plamistej należą okazy, które zamiast żółtych plam mają plamy czerwone. Spowodowane jest to nadmiernym nagromadzeniem komórek barwnikowych (*alloforów*), które mają kolor czerwony. Kontrastowa barwa ma też za zadanie odstraszać potencjalnych wrogów. Wiosną, kiedy zejda ostatnie płaty śniegu, samice salamander budzą się ze snu i zaczynają swoją wędrówkę szukając miejsca do rozrodu. Miejscami takimi są najczęściej małe oczka powstałe ze źródeł oraz płyt-



Młoda larwa salamandry



Forma larwalna, ale już pojawiają się plamy, a ona sama ciemnieje



Mała salamandra zaraz po przeobrażeniu z larwy

kie odcinki strumieni górskich o słabszym prądzie. Tam, nocą wchodzi do połowy nie zanurzając się do końca i rodzi w pełni ukształtowane larwy, które nie przypominają jeszcze salamandry.

Salamandry plamiste, pomimo że młode swoje rodzą w wodzie to wody na co dzień unikają, gdyż nie umieją zbyt dobrze pływać. Te przepiękne płazy zamieszkują tylko nasze tereny górskie. Odżywiają się – podobnie jak inne płazy – różnymi bezkręgowcami, które najczęściej wyszukują w ściółce leśnej. Podczas uczty dość głośno mlaskają. Młode salamandry w postaci larwalnej polują na różne wodne bezkręgowce, a także zjadają młodsze i słabsze larwy salamander czy traszek. Salamandra jest zwierzęciem aktywnym o zmierzchu, za dnia urządza sobie wędrówki tylko w dżdżyste, pochmurne dni. Pora godów zaczyna się na wiosnę, ale



Charakterystyczna plamista barwa salamandry jest niepowtarzalna, nie ma dwóch identycznych okazów o takim samym kształcie plam i ich rozmieszczeniu



może trwać aż do jesieni. Wtedy samce podejmują wędrówki nawet za dnia. Unosząc głowę próbują wyszukać węchem samic. Salamandry zasypiają w sen zimowy w różnych norach, jamkach często z trzaskami górkami czy też karpackimi. Wracając jednak do Feniksa, otóż bardzo często po pożarach widziano salamandry jak

wychodziły z kryjówek znajdujących się pod korzeniami spalonych drzew. Widząc to, naczni świadkowie myśleli, że salamandry narodziły się właśnie z tych spopielałych zgliszczy. W średniowieczu wierzono, że salamandry nie dość, że rodzą się z popiołu to mają moc gaszenia ognia. Były traktowane jak swoisty amulet chroniący przed pożarem. Na wsiach gdzie salamandry występowały wykopywano pod chałupą dołek i wrzucano tam żywe salamandry, miało to ochronić dom przed pożarem. W starożytności Pliniusz podejmował eksperymenty, rzucając salamandry do ognia niestety z odwrotnym skutkiem, salamandry płonęły. Natomiast Paracelsus salamandrą nazwał duszki rzekomo mieszkające w ogniu. A salamandra czy też inna podobna do niej istota wśród płomieni była symbolem godła króla Francji Franciszka I



Nowoczesna forma historycznego godła króla Francji Franciszka I

zatrzymał ABA! Dla niego wszystko, co ma wylupiate oczy to żaba. Daniel zważając, że miał dopiero piętnaście miesięcy – zamiast żaba mówi: aba. Chwycił ją do rąk i gdyby nie moja szybka reakcja to biedne stworzenie trafiłoby do jego ust. Wielu rodziców z takiego zdarzenia zrobiłoby katastrofę na miarę skażenia środowiska i dziecko musiałoby być zdezynfekowane. Ale pamiętajmy, że nasze pociechy w tym okresie życia lubią poznawać i eks-

I. Na godle tym widniał też łaciński napis „NUTRISCO ET EXTINGUO” co oznacza 'Żywię i gaszę', zapożyczył on go z języka włoskiego „NUTRISCO IL BUONE E SPENGO IL REO”, oznacza to „Żywię dobrych i gaszę złych”. Nazwa tego pięknego płaza wywodzi się od odstraszającej, niesmacznej toksyny – salamandryny, którą salamandry wydzielają za pomocą gruczołów znajdujących się po bokach głowy.

Ja po raz pierwszy z salamandrą spotkałem się w dzieciństwie, kiedy wraz z moim Ojcem szukałem grzybów w pobliskim lesie. Teraz, po latach sytuacja trochę się zmieniła. Pewnego jesienno-popołudnia przechadzając się po lesie za grzybami mój syn

zatrzymał ABA! Dla niego wszystko, co ma wylupiate oczy to żaba. Daniel zważając, że miał dopiero piętnaście miesięcy – zamiast żaba mówi: aba. Chwycił ją do rąk i gdyby nie moja szybka reakcja to biedne stworzenie trafiłoby do jego ust. Wielu rodziców z takiego zdarzenia zrobiłoby katastrofę na miarę skażenia środowiska i dziecko musiałoby być zdezynfekowane. Ale pamiętajmy, że nasze pociechy w tym okresie życia lubią poznawać i eks-



Daniel i jego „aba”

perymentować. To także dobry czas na początkową edukację nie tylko w terenie.

W Ameryce Północnej żyje salamandra (*Ambystoma maculatum* – Yellow spotted salamander) do złudzenia przypomina Salamandrę plamistą (*Salamandra salamandra* – Fire Salamander) zamieszkującą Polskę. Poza tym na koniec chcę dodać, a właściwie zaprzeczyć słowom, które padają z ust ludzi, że co nasze jest brzydkie i szare. Są to ludzie, którzy nie znają naszej przyrody. Tworząc projekty reklamowe bardzo często korzystam z usług zwierząt krajowych i ostatnio odkryłem nowego modela zresztą sami zobaczcie.

